

Gazeta Świętochłowska

Wychodzi 2 razy w tygodniu. Abonament z odnośnieniem do domu mies. 1,40 zł
Cena pojedynczego egzemplarza 20 gr.

Adres Redakcji i Adm.: **Świętochłowiec, Bytomska 23**
Telefon: Nr. 411-10.

Wyd. i druk: Zakłady Graficzne E. Leksan, Świętochłowiec
Redaktor odpowiedzialny: **Sylwester Pelka**, Świętochłowiec

Za reklamy płaci się 20 groszy za wiersz jednołamowy milimetrowy.
Drobne ogłoszenia: słowo 10 gr.

Ceremonie Wielkiego Tygodnia.

Ceremonie kościelne w ostatnim tygodniu Postu Czterdziestodniowego, zwan. Wielkim, przypominają tradycję św. Obrzędów z pierwszych wieków Kościoła, symbolizując szczegóły z Męki Chrystusa Pana, — zarazem wyrażają uczucia, jakimi serce chrześcijanina winno być przepełnione przy obchodzie pamiątki Odkupienia świata, przez Mękę i śmierć Boga-Człowieka.

Wielki Tydzień rozpoczyna się od niedzieli Kwietniej czyli Palmowej, tzn. od poświęcanych w tym tygodniu palm, na pamiątkę, iż przy uroczystym wjeździe Chrystusa Pana do Jerozolimy lud śpiewając Mu „Hosanna” ślał na drodze palmy i gałązki.

Od środy Wielkiego Tygodnia odprawiana bywa w kościołach Ciemna Jutrznia tj. śpiewanie Psalmów Dawida, odnoszących się proroczo do umęczonego Zbawiciela, i lamentacji proroka Jeremiasza nad niedolą ludu Izraelskiego, symbolizujących ubolewanie nad Męką Chrystusową i grzechem człowieka, który tej Męki był przyczyną.

W czasie Ciemnej Jutrzni, oprócz 6 świec woskowych na ołtarzu, zapala się 15 świec na świeczniku w kształcie tójk. Po odśpiewaniu każdego psalmu, gaszą jedną świecę, pozostawiając tylko najwyższą umieszczoną, którą przenoszą poza ołtarzem i znowu umieszczają na tem samym miejscu. Jest ona symbolem Chrystusa Pana, — najwyższej Światłości świata, — i Jego zmartwychwstania. Stopniowe gaszenie innych świec oznacza coraz większe pograżanie się ludzkości w mrok grzechu przed odkupieniem, oraz coraz większego żalu duszy rozpamiętywającej cierpienia Jezusowe. Jako tradycja, umieszczanie dużej liczby świec i stopniowe gaszenie ich przypomina nam: 1. iż w czasie przesładowania, w początkach Kościoła chrześcijanie zazwyczaj kryli się z nabożeństwem w katakumbach i domach prywatnych pod osłoną nocy; 2. iż w późniejszych czasach, w wielu kościołach klasztornych w nocy odprawiano modły, a z nastawieniem brzasku, stopniowo umieszczano liczbę świec ustanowionych na świeczniku w kształcie krzyża, lub trójkąta.

Ciemną Jutrznią kończą hałaśliwe uderzenia kapłanów książkami o pulpity, symbolizujące wstrząs całej przyrody i lęk ludzi w chwili śmierci Boga-Człowieka.

Wielki Czwartek jest pamiątką dnia, w którym Zbawiciel po raz pierwszy przemienił chleb i wino w Ciało i Krew swoją. W tym dniu dopełnił Chrystus swej obietnicy: „Oto ja jestem z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata”, — bo pozostał z ludzkością, jako jej Pokarm i jej Siła, w Sakramencie Ołtarza. Na tę pamiątkę początek Mszy św. w Wielki Czwartek jest radosny, aż do „Gloria”, kiedy to, po uderzeniu, we wszystkie dzwony i dzwonki, nagle w kościele zalega milczenie dzwonek i organów, aż do W. Soboty. Już na Ofiarowanie odzywają się, zamiast dzwonek głucho kołatki. W czasie Mszy św., która w W. Czwartek tylko jedną się odprawia, kapłan konsekruje 3 hostje: jedną do spożycia w czasie tej Mszy drugą do

Europa wobec Stresy.

Mocne wrażenie memorandum Genewskiego.

Memorandum francuskie przeciwko wypowiedzeniu przez Niemcy piątej części traktatu wersalskiego wywołało w Genewie nadzwyczaj silne wrażenie i rzec można, powszechne prawie zadowolenie.

Zawiera on nie tylko energiczne potępienie dokonanego czynu lecz z wielką logiką faktów i argumentów podkreśla jeszcze konieczność podjęcia środków, uniemożliwiających na przyszłość tego rodzaju zamachów przeciwko elementarnej moralności międzynarodowej. W Genewie szczególnie nacisk kładziony jest na końcowy ustęp memorandum, opiewający, że zapewnienie państwu bezkarności w gwałceniu najuroczystszych zobowiązań byłoby tylko zachętą dla państwa tego i dla innych krajów do dalszych gwałtów i w konsekwencji do podważenia podstaw pokoju europejskiego.

Mimo jednak że ocena memorandum jest na ogół bardzo dobra, w Genewie spodziewają się, że podczas dyskusji w Radzie Ligi ulegnie on dość znacznym zmianom w duchu złagodzenia surowej sentencji francuskiej.

„Journal de Genève”, pisze że uchwalenie memorandum przez Radę Ligi oznaczałoby pierwszy bodaj de-

cydujący krok na drodze do uzdrowienia mentalności międzynarodowej. Uzdrowienie to rozpoczęło się w Stresie i powinno uogólnić się pod egidą Ligi narodów.

Zwołane na dziś rano pierwsze posiedzenie Rady zostało odroczone do popołudnia między innymi i dlatego, by zezwolić na nawiązanie kontaktu z delegacją polską i uzyskać sprecyzowanie jej stanowiska.

Przewiduje się, że obrady rady potrwać do środy, a najdalej do czwartku, gdyż w sobotę Laval udaje się w podróż do Warszawy i Moskwy.

Co do zaproszenia, wystosowania do Laval, by w drodze powrotnej z Moskwy zatrzymał się w Berlinie, sprawa ta jest obiektem wymiany zdań między delegacjami. Decyzja zależna jest głównie od stanowiska, jakie Niemcy zajmą w sprawie memoriału francuskiego.

Francja o konsolidacji trzech mocarstw.

Korespondentka „Oeuvre” zaznacza, że wyniki konferencji w Stresie są pomyślne.

Francja osiągnęła swój cel, który polegał na zawarciu układów z Anglią i Włochami w sprawie organizacji bezpieczeństwa i na przedstawieniu procedury, któraby uniemożliwiła łamanie traktatów międzynarodowych.

W Stresie ententa francusko-włoska zosała niewątpliwie wzmo-

cniono a wysiłki Niemiec do rozbicia frontu trzech państw zachodnich nie powiodły się.

Natomiast pozostawiono Niemcom furtkę do dalszych rokowań. Korespondentka podkreśla, że Anglia nie zaciągnęła żadnych zobowiązań. W końcu „Oeuvre” stwierdza, że w ciągu bieżącego lub w pierwszej połowie przyszłego miesiąca nastąpi zawarcie układu lotniczego pomiędzy Francją i Wielką Brytanią.

Cała Anglia zadowolona.

Cała prasa angielska omawia wyniki konferencji w Stresie. Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph” uważa, że konferencja w Stresie była najważniejszym spotkaniem europejskich mężów stanu od chwili zakończenia wojny światowej.

W ciągu trzech dni położono podstawy nowego systemu zabezpieczenia pokoju. Wyniki konferencji mogą być uważane za tryumf polityki angielskiej.

Konferencja wzmocniła przyjaźń i wzajemne zaufanie pomiędzy Anglią a Francją i Włochami.

Dziennik wskazuje, że zbrojenia niemieckie stanowią poważne niebezpieczeństwo. Fakt, że angielska flota powietrzna będzie rozbudowana w daleko szybszym tempie, niż to było początkowo przewidziane, tłumaczy się stanem niemieckich zbrojeń lotniczych.

Tylko publiczne inwestycje

potrafią przeobrazić zaniedbany krajobraz Polski!

Liturgii wielkopiątkowej trzecią do wystawienia w Monstrancji przy Grobie Pańskim. Po Komunii kapłańskiej przystępują do stołu Pańskiego wszyscy obecni w kościele księża i liczni wierni.

Po Mszy św. zaraz odmawiane są Nieszpory, przed Najśw. Sakramentem w puszcze, spowiniętej w białą tkaninę, na pamiątkę skrupowania pochwyconego przez żydów Zbawiciela. Najśw. Sakrament przenosi się do tzw. Ciemnicy na pamiątkę więzienia Chrystusa — gdzie pozostaje aż do ранnego nabożeństwa w W. Piątek. W Wielki Czwartek także następuje obnażenie ołtarza, na znak żałoby i dowód, iż nie może być dopełniana Najśw. Ofiara, skoro umarł Boski Ofiarnik. W większych świątyniach w W. Czwartek odbywa się pamiątkowa ceremonia umywania nóg ubogim przez biskupa, lub starszego godnością kapłana.

W W. Piątek nabożeństwo rozpoczyna się cicho, bez zapalania świec. Po wyjściu do ołtarza w czarnych żałobnych szatach kapłani w milczeniu padają krzyżem. Jest to podzięką za Odkupienie i symbol kania się mas grzeszników za zbrodnie całego świata, które Niewinnego Baranka przybiły do krzyża.

Odczytanie Ewangelicznego opisu Męki Pańskiej, ma w dniu wielkopiątkowym dziwną moc, kruszącą najbardziej twarde serca... Na słowa: „A skłoniwszy głowę, ducha oddał” — kapłani wraz z ludem, klękają, składając korny hołd Boskiemu Odkupicielowi. Potem następują modlitwy za cały świat i o zaspokojenie wszystkich potrzeb kościoła, wiernych i całej ludzkości. Jest wielka potęga w tych modlitwach Kościoła u stóp Krzyża Chrystusowego.

Następuje wreszcie trzykrotne oddanie hołdu Krzyżowi, jako znakowi naszego Odkupienia. Coraz więcej zsuwa kapłan czarną zasłonę z Krzyża, i postępując coraz bliżej ołtarza, śpiewa trzykrotnie: „Oto drzewo Krzyża... Na co kler, lub śpiewacy, odpowiadają: „Na którym zbawienie świata zawisło”. A chór (klękając): „Przyjdźcie, pokłońmy się”. Po procesji z krzyżem, kapłani zdejmują obuwie i kornie podchodzą do uczczenia ran Zbawiciela przez ucałowanie. Po nich czyni to samo lud. Teraz idą wszyscy do Ciemnicy po Najśw. Sakrament. Po przyjściu do wielkiego ołtarza, jedną Hostję św. kładzie kapłan do Monstrancji, którą okrytą lekkim welonem, ustawia na ołtarzu drugą zaś użyje do podniesienia w czasie Liturgii, a następnie spożyje

w czasie Komunii. Podniesienie odbywa się w W. Piątek tylko w celu uczczenia żywego Odkupiciela przez lud, bo niema w tym dniu konsekracji, gdy sam Zbawiciel dopełnił Ofiary krzyżowej, Hostję św. podnosi kapłan tylko jedną ręką, na znak, iż ofiara ta jest niepełna, bo bez przemienienia chleba i wina w Ciało i Krew Pańską, którą przełał dziś za nas Zbawiciel.

Po Liturgii i odmówieniu psalmów nieszpornych Najśw. Sakrament odniesiony bywa procesjonalnie do Grobu, gdzie pozostaje przez dwa dni aż do Rezurekcji.

W W. Sobotę są bardzo wzniosłe i piękne w symbolu ceremonie poświęcenia ognia, wody itd. Późem następuje Msza św., w której na „Gloria” znów odzywają się dzwony, organy i rozbrzmiewa radosne „Alleluja”, — jako zapowiedź radości z powodu zmartwychwstania Pana.

Wszelkimi siłami starajmy się tak rozłożyć sobie czas w W. Tygodniu, by — (jeśli tylko to nie wpłynie na zaniedbanie koniecznych obowiązków), — uczestniczyć w ceremoniach kościelnych, które odświeżają duszę jak powiew wiosenny płuća, i jednocześnie nas silnie z Chrystusem Panem.

Z Świętochłowic i okolicy.**Godne naśladowania.**

Pracownicy oddziałów Parowozownia i Torów w hucie Falwa ofiarowali na Fundusz Obrony Morskiej 100,— zł. Inicjatorem tej godnej naśladowania akcji był radca p. Brzozowski.

Chór męski huty „Falwa” przoduje w Stowarzyszeniu Śl. Kół Śpiewaczych.

W lutym br. złożył p. inż. Kijok prezesurę. Stanowisko to objął wiceprezes p. Halama, który z zapałem pracuje dla dobra i rozwoju chóru. Chór przy objęciu prezesury przez p. Halamę liczył 260 członków.

W ubiegłym miesiącu przystąpiło staraniem p. prezesa 90 członków nowych, zdobywając z tą liczbą I-sze miejsce w Stowarzyszeniu Śląskich Kół Śpiewaczych. W kościele św. Piotra i Pawła odśpiewa polski chór męski pierwszy raz podczas liturgii w wielki piątek kilka pieśni pod dyktando dyreg. p. Kandziory Juljusza a mianowicie:

- I. „Niech wszystkich wiernych oczy” opracował J. Kandziora.
- II. „Wiatr w przelocie” opr. Flasze,
- III. „Wisi na krzyżu”
- IV. Chór z Oratorium „Stabat Mater” opr. Dworzaka.

„Rozwój” szkoły niemieckiej?

(t zw. mniejszościowej)
w Świętochłowicach.

Rok	Liczba uczni	w tem nowych wpis.
1922	2000	—
1923	1045	103
1924	717	53
1925	710	87
1926	756	95
1927	870	128
1928	753	95
1929	685	106
1930	606	81
1931	509	48
1932	472	36
1933	357	wpisów nie było wogóle
1934	301	27

Obecnie liczba uczniów wynosi 239 w czem 27 obyw. niemieckich, czyli obyw. polskich 212. Pozatem znajduje się około 50 w t. zw. strejku szkolnym. Są to dzieci polskie, przepisane w ubiegłym roku ze szkoły polskiej do niemieckiej przez niesumiennych, sprzedajnych i pozbawionych wszelkiego honoru narodowego, rodziców polskich.

O tem i o pochodzeniu dzieci znajdujących się w szkole niemieckiej wogóle napiszemy jeszcze obszerniej. Statystyk.

Burzliwy przebieg zebrania Zw. Powst. Śląskich.**Przeciw nieproszonym „opiekunom” spraw robotniczych.**

W niedzielę, dnia 14. bm. odbyło się w sali p. Wieczorka miesięczne zebranie grupy miejscowej Związku Powst. Śl.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa p. Hajduka, odczytano okólniki dotyczące wyjazdu członków Związku na „Dzień Powstańca Śląskiego” do Warszawy.

W sprawach związkowych zabrał głos p. Brzozowski, który w obszernym przemówieniu przedstawił stosunki panujące w hucie Falwa. M. in. podniósł, że nie wystarczyło 600 letniej niewoli w czasie której Ślązak nie zapomniał swej polskości, nie wystarczyło szyć i cierpieć w więzieniach, nie wystarczyło setki męczenników w czasie plebiscytu, nie wystarczyła przelana obficie krew w czasie trzech powstań śląskich, nie wystarczyło kilkaset wdów i sierót po powstańcach śląskich — by narazie został Ślązak-Polak przez poszczególnych przybyłych tu urzędników—Polaków uznany za robotnika zasługującego na uwzględnienie — Zdarza się bowiem ciągle jeszcze — podnosił mówca, że poszczególni urzędnicy Polacy przy redukcjach, względnie awansach nie kierują się poczuciem patriotyzmu, co tu na kresach powinno być specjalnie pod-

noszone, tylko swoim widzimisie, mając bardzo często za podłoże osobiste porachunki.

M. in. przytoczył mówca fakt, że strażak Mocek został przez naczelnika straży Charkowskiego zwolniony za to że opuścił 3 dniówki z rzędu. Gdyby p. Charkowski był Ślązakiem, wiedziałby, że Mocek po przebyciu całej wojny światowej walczył na froncie bolszewickim, że brał czynny udział w powstaniu śląskim, że jest odznaczony medalem niepodległościowym, gwiazdą śląską i krzyżem zasługi. Wiedziałyby, że takiego człowieka nie należy zaraz zwalniać, gdyż cieszą się z tego Niemcy, którzy zresztą po zwolnieniu Mocki mówili: „Ein Polnisches Schwein ist draussen, die anderen kommen auch bald dran”.

Drugi przykład: Jeden z robotników w oddziale przetokowym, którego od niedawnego czasu szefem jest p. Orlik, chorował przez dłuższy czas. Dostał więc jak wrócił do pracy tylko 50 zł zaliczki. Pieniądze te starczyły zaledwie na zapłacenie zaległego o czasu choroby czynszu mieszkaniowego. Poszedł więc do p. Orlika z prośbą o wypisanie mu kartki na nadzwyczajną zaliczkę w kwocie zł 20,—.

Pan Orlik jednak odmówił gdyż wyliczył temu robotnikowi że za czas

chorowania dostał z kasy chorych około 100 zł a więc razem zł 150 za które powinien miesiąc wyżyć. Mówił to ten sam p. Orlik, który gdy mu ofiarowano posadę za zł 250,— miesięcznie, posady nie przyjął, gdyż twierdził, że 250 zł jest za mało. — A więc 150 zł dla rodziny robotnika liczącej 4 osoby są wystarczające, ale 250 zł dla p. Orlika, który nie ma dzieci jest za mało. — W ten sposób traktuje p. O. robotnika śląskiego, któremu swego czasu na zebraniu Z. Z. Z. przysięgał, że wszystkie swe siły poświęci na obronę robotnika. — Inaczej w teorii — na zebraniu, a inaczej w praktyce — w pracy.

P. Brzozowski w przemówieniu swem przytoczył jeszcze wiele innych spraw dotyczących p. O., które jednak z braku miejsca zamieścimy w następnym numerze.

Po przemówieniu p. Brzozowskiego zabrał głos p. Gliński, starając się bronić p. Orlika. W odpowiedzi na to powstała na sali wrzawa. Padały nieprzyjemne okrzyki pod adresem p. Orlika i jego obrońców. W końcu zebrani wyprosili p. Glińskiego za drzwi.

Zabierali jeszcze głos poszczególni członkowie, solidaryzując się z wywodami p. Brzozowskiego poczem zebranie zakończono. A. B.

Rudolf Barton

Świętochłowice, Byłomska 12 ~ Telef. 411-94

Pierwszy i największy Dom Towarowy na miejscu

Największy wybór manufaktury i artykułów modnych.

Jedwabny, aksamity, dywany, chodniki, firanki, lino-leum oraz wszelkie dodatki do krawców i krawcowych. ~ Konfekcja damska, męska i dziecięca. Posiadam na składzie największy wybór materiałów bielskich na ubrania i płaszcze. ~ ~ ~

Dla urzędników państwowych i komunalnych sprzedaje towary na raty do 6-ciu miesięcy bez podwyższenia ceny.

Czy wiesz, że: . . .

w Świętochłowicach jest:

- 568 właścicieli domów,
- 3 Banki i kasy,
- 19 Oberż czyli knajp,
- 2 cukiernie i kawiarnie,
- 1 jadalnia,
- 20 Restauracji,
- 4 kantyny,
- 8 składów napoi alkoholowych i
- 2 kina.

—o—o—

Śląskie przysłowia!

Biada, biada — gdy pon z dziada.

Darmo po śmierci, — za grzechy żałować!

Nie idzie wszystkie sroki, za jedyn ogon trzymać!

W nocy każdy krowa czarno:

Kto się wstydzi — ten się szydzi!

Z przeszłości Świętochłowic.

Reces regulujący sprawę pastwiska zagrodników świętochłowickich.

21)

Równocześnie zaręczam przytem o mem poinformowaniu, że bezwarunkowe objęcie spadku pociąga za sobą zobowiązanie do zapłacenia wszelkich długów spadkowych bez możliwości tłumaczenia się niewystarczalnością tegóż, podczas gdy przy objęciu spadku z korzystaniem z dobrodziejstwa inwentarza, wolno zaspokoić pretensje wierzycieli spadkowych tylko o tyle o ile tenże do tego wystarcza, jakoteż, że ważne wobec prawa zrzeczenie się spadku odwołane być już nie może.

Nie bacząc na to, zatrzymuję się przy łącznym z tym względem skutecznym wygotowaniu tego pełnomocnictwa i przeto obowiązuję się, wszystko to, co mój pełnomocnik lub jego substytu przeto dla mnie przedsięwzją i oświadczą, przyjąć jakgdyby to przezemnie było uczynione oraz jemu także powetować zupełnie szkody i koszty.

J. Ekszelencja Pan Hrabia Henkel v. Donnersmark zapewnił, że temuż oświadczeniu nic więcej dodać nie może i wniósł o wydanie jednego egzemplarza pełnomocnictwa generalnego, poczem

protokół po poprzednim przeczytaniu i przyjęciu zamknięto i podpisano.

Karol Łazarz Hrabia Henkel v. Donnersmark, wyższy podczaszy krajowy i wolny magnat.

dz. s. j. w. Blühdorn Baumann

Wygotowanie generalnego pełnomocnictwa z 25. marca 1830 r. dla królewskiego rotmistrza Pana v. Bluma w Schoenwaldzie przy Gliwicach. Nr. 86.

Działo się

Bytom, dnia 30. listopada 1830 r.

Na wniosek generalnego pełnomocnika Dworu Świętochłowice, panującego magnata stanu, Pana hrabiego Henkla v. Donnersmarka, królewskiego rotmistrza Pana v. Bluma, byli zawezwani na dziś upoważnieni do pastwiska i zapisani w katastrze zagrodnicy z Świętochłowic, jako też wspomniany zastępca Dworu, by protokolarnie spisać przed sądem dodatek do zawartego między nimi dnia 1. ub. m. umowy dot. pastwiska Lipiny.

Zjawili się:

- 1) Za Dwór wzgl. rotmistrza v. Bluma, rentmistrz Pan Philippi z Zabrza, który przyrzeka, w razie potrzeby pełnomocnictwo przedłożyć dodatkowo.
2. Upoważnieni do używania pastwiska a zapisani w katastrze zagrodnicy z Świętochłowic:

A. Z pierwszego v. Januszowskiego działu dóbr:

- a) bezwłasność. zagrodnik dworski Jan Łuścik,
- b) dto. Adam Bielok,

- c) dto. Jan Marek,
- d) dto. Norbert Luścik,
- e) dto. Norbert Sprus.
- f) dto. Stefan Musioł,
- g) dto. Wojtek Frytko,
- h) dto. Ignacy Jarząbek,
- i) dto. Andrzej Rechta,
- k) dto. Tomasz Wycislik,
- l) dto. Antoni Gwóźdź,
- m) dto. Jurek Gwóźdź,
- n) ze strony spadkobierców po Marcinie Jarząbku, terazniejszy małżonek pozostałej wdowy, Jan Heiski,
- o) własnościowy wolny zagrodnik Matus Białas,
- p) dto. Paweł Niemczyk.

B. Z drugiego v. Holly'ego działu dóbr:

- a) bezwłasność. zagrodnik dworski Norbert Świerk
- b) dto. Szymon Zimnol,
- c) dto. Tomek Gwóźdź.

C. Z trzeciego v. Ziemięckiego działu dóbr:

- a) bezwłasnościowy zagrodnik dworski Szymon Glodek,
- b) dto. Adam Gerun,
- c) dto. Antoni Buchala,
- d) dto. Piotr Glodek.

Natomiast nieprzybyli:

- 1) Marjanna dawn. owdowiała Jarząbkowa, obecnie zamężna z Janem Heiskim i kurator jej niepełnoletnich dzieci z pierwszego małżeństwa, Joachim Rechta,
- 2) Szymon Gerun,
- 3) Grzegorz Ćmiel.

Kronika policyjna.

3 tygodnie aresztu. Donosiliśmy swego czasu że Herbert Himler ul. Bytomska 36 skradł na szkodę wł. sklepu Wł. Szocińskiego geś, którą potem sprzedał niejakiemu Wacławkowi z ul. Długiej. W sobotę 13 bm. odpowiadali tak złodziej, jak i nabywczyni przed sądem, który skazał Himlera na 3 tygodnie, zaś Wacławkowi na tydzień aresztu.

—o—o—

Portmonetka do odebrania. W okręgu urzędowym jest do odebrania portmonetka z zawartością. Portmonetkę tę ktoś zostawił w ub. piątek na jednym ze straganów.

—o—o—

Usiłowane zgwałcenie. Niejaka Klara Zabrzyńska z Lipiń z nieznanymi jej osobnikami odwiedziła kilka lokali w Świętochłowicach gdzie wypijała parę kufli piwa. Następnie udała się z osobnikami drogą polną do Chorzowa w zamiarze pójścia do kina. Kiedy znalazła się w towarzystwie frajerów w polu, ci usiłowali ją zgwałcić. Zabrzyńska zaczęła jednak głośno krzyczeć i napastnicy zbiegli zabrawszy ze sobą torebkę damską.

—o—o—

Przemycane sardynki. Policja przytrzymała w ub. piątek dwie mieszkanki Szarłocińca a mianowicie Gertrudę Lange, Chorzowska 7 i Jadwigę Weiman Chorzowska 4, konfiskując im 4 puszki sardynek szmuglowanych z Niemiec.

—o—o—

Lekkomyślna kradzież. Leon Paruzel, ul. Rawy 2 został zwolniony z pracy, gdyż udowodniono mu kradzież różnych metali na szkodę huty Falwa.

—o—o—

Nieszczęśliwy wypadek. W ubiegły piątek przejechany został przez samochód na zbiegu ulic Cmentarnej i Wolności 7-mio letni Piotr Klinke. Pokaleczono chłopca szofer odwiózł do szpitala, poczem sam zgłosił o wypadku na policję. Winę wypadku jak stwierdzono nie ponosi szofer samochodu.

—o—o—

Za kradzież roweru. Wilhelm Dyga Kolejowa 6 skradł na szkodę wł. sklepu p. Oskędry z ul. Kolejowej 12 — 13 rower. Za czyn swój odpowiadał D. we wtorek, 16 bm. przed sądem w Chorzowie, który skazał go na 6 miesięcy więzienia.

Kącik naszych Pań.

Kilka przepisów przedświątecznych.

Marynowanie mięsa, robienie kiełbas domowych, to zwyczaj praktykowany w bardzo nielicznych domach miejskich. Nasze stoły świąteczne nie uginają się na Wielkanoc po staropolsku od luksusu szynki; prosią głowia i indyków. Szynkę i kiełbasę kupuje się po prostu na kilka godzin przed świętami u rzeźnika. Natomiast jak dawniej, tak i dziś w domu przygotowujemy same wyborne sałatki do zimnych mięsów i różnego gatunku majonezy na krajowej oliwie.

Nie przesadzamy również w przygotowaniu pieczywa, ani pod względem ilości ani jakości, ale zawsze chętniej widzimy na stole wielkanocnym własne pieczywo, aniżeli cukiernicze. Tych ciastek i babek cukierniczych mamy dosyć przez cały rok, czy to w domu, czy w cukierni. Na święta muszą być domowe tradycyjne babki i placki i arcydzieła samej pani domu — mazurki.

Oto kilka praktycznych rad i przepisów w tej mierze:

Sałata majonezowa mieszana: Przygotować 6 gotowanych ziemniaków, 2 marchewki pokrojone w kostki, 2 garście miękko ugotowanej fasoli, w kostkę lub paseczki pokrojone jabłko i ogórek kiszony, parę korniszonów, kilka grzybów marynowanych. Dwa żółtka utrzeć na misce dolewając po kropki oliwy, popieprzyć, dodać octu lub cytryny do smaku, łyżeczkę musztardy i cukru. W ten sos włożyć potrochu jarzyny, wymieszać doskonale, jeżeli nie dość wilgotne dodać trochę wody i wynieść w chłodne miejsce.

1 rok więzienia. Jak swego czasu donosiliśmy do składu jubilerskiego E. Pawliczka w Świętochłowicach włamał się niejaki Gnidziński. Nie „zarobił” jednak nic, gdyż został przytrzymany. Gnidziński odpowiadał we wtorek 16 bm. przed sądem w Chorzowie, który skazał go na 1 rok więzienia.

—o—o—

Znowu kradzież na targu. Na wczorajszym targu nieznaną osobnik skradł Elżbicie Muc, ul. Kolejowa 25 torebkę damską w której była poza pieniędzmi (35 zł) kartka na zapłacone już parę bucików w firmie Stabyl w Chorzowie. Jak się dowiadujemy policja jest już na tropie złodziejasków.

Sos tatarski. Proporcja: 3 żółtka, czubata łyżeczka musztardy, 15 dkg wyborowej oliwy nicejskiej, kilka kropel buljonu, sól, cukier, siekane korniszon.

Rozetrzeć łyżką drewnianą na misce 3 żółtka z czubatą łyżeczką musztardy. Kapać po kropki oliwę, ucierając ciągle w jedną stronę. Gotowy sos przyprawić solą, cukrem i buljonem do smaku. Usiekać bardzo drobno marynowanych w occie korniszonów, wymieszać z sosem, postawić w nie gorącego rosołu. Osolić, pocukrzyć do smaku. Wlać tę mieszaninę w miskę kamienną, ubijać 15 minut trzepaczką. Po upływie tego czasu dodawać po jednym 3 żółtka i dalej ubijać. Gdy sos zgęstnieje, polewać nim natychmiast mięso, lub rybę przeznaczoną na majonez, gdyż szybko tężeje. Przed wydaniem na stół trzymać w chłodzie.

Sos remoulade. Do sosu tatarskiego, lub majonezowego dodać dużo siekanej drobno zieleninki (szczypiorku, koperku, natki od pietruszki),

doprawić białym pieprzem, octem i solą.

Ćwikła. Piękne, zdrowe buraki ćwikłowe umyć czysto szczotką, opłókać w kilku wodach obetrzeć i piec w piecu, jak jabłka. Gdy wystygną, obrać ze skórki, pokrajać w cienkie plasterki. Układać w słoju szklanym warstwami, zalewając niezbyt mocnym octem przegotowanym, wymieszanym z tartym chrzanem. Zawiązać słoje papierem pergaminowym, postawić w chłodzie. Może stać nawet kilka tygodni. Na ćwikłę, powinno się zawsze piec buraki a nie gotować, bo pieczone zatrzymują w sobie cały smak, który w czasie gotowania tracą w dużej mierze.

Sos pomidorowy na zimno. 10 łyżek konserwy pomidorowej, 3 żółtka, 3 łyżki oleju, łyżka mocnego buljonu, białego pieprzu, soli, cukru-pudru i cytryny do smaku. Utrzeć żółtka z oliwą tak, jak na majonez, stopniowo dodawać pomidory, wciąż ucierając, wreszcie zaprawić do smaku i dobrze wymieszać (można dodać trochę wina). Podawać do zimnego mięsa lub zimnej gotowanej ryby.

Kupię wóz rzeźnicki (Sandschneider) względnie jednokonną platformę. Oferty z podaniem ceny do Admin. „Gazety Świętochłow.” pod „wóz”.

Sprawozdanie z zawodów gimnastyczno-przyrząd. Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Świętochłowicach.

W dniu 14. IV. br. odbyły się w naszym gnieździe zawody gimnastyczne na przyrządach i to w następujących stopniach.

Młodzież żeńska — najsilniej zastąpiona, gdyż do tej grupy stanęło 14 dziewcząt, które wykonały ćwiczenia na poręczach, równoważni, w przeskoku przez kozła i ćwiczenia przepisowe wolne.

Kolejność poszczególnych miejsc następująca: 1. Pruba Anna, pkt. 100 na 120 możliwych. 2. Depta Dorota, pkt. 99 na 120 możliwych. 3. Bombikówna Annast. pkt. 93 1/5 na 120 możliwych.

Dorost żeński — wykonał ćwiczenia na poręczach kółkach, równoważni, przeskok przez konia wierz i ćwiczenia wolne — stanęły 3 drużyny — klasyfikacja następująca:

1. Sierońska Wanda, 176 1/2, na 220 możliwych. 2. Depta Aniela, 157 1/2, na 220 możliwych.

Drużny stopnia średniego — wykonały ćwiczenia na wyżej wymienionych przyrządach z odmianną ćwiczeń trudniejszych i zajęły następujące miejsca:

1. Krautwurstówna Łucja, pkt. 198 1/2, na 250 możliwych.

Drużny stopnia wyższego — wykonały ćwiczenia najtrudniejsze na wyżej wymienionych przyrządach z następującymi wynikami:

1. Bańczykówna Elżbieta, pkt. 210 1/2, na 250 możliwych. 2. Łoskotówna Cecylja, pkt. 176 na 250 możliwych.

Druhow stopnia niższego — ćwiczyło 5-ciu na poręczach, drążku, kółkach koniu wierz (ćwiczenia przepisowe i skok) wspinanie po linie (żerdzi) i ćwiczenia wolne — zdobywając następujące miejsca:

1. Jajszczok Ryszard, pkt. 176 na 210 możliwych. 2. Buchta Jan, pkt. 175 1/2, na 210 możliwych.

Druhow stopnia średniego — ćwiczyło 2, na przyrządach jak wyżej z odmianną trudniejszych ćwiczeń — zdobywając następujące miejsca:

1. Walus Reinhold, pkt. 178 1/2, na 210 możliwych. 2. Bańczyk Wilhelm, pkt. 142 na 210 możliwych.

Ćwiczenia wykonane w poszczególnych stopniach przez drużynę są wydane przez naczelnictwo związku w Warszawie, a będą ćwiczone na tegorocznych zawodach związkowych w Krakowie wzgl. w Warszawie.

Ćwiczenia zawodnicze dla młodzieży zostały opracowane przez członków miejscowego naczelnictwa.

Ogólna ocena ćwiczących **zadawałajaca.** Sędziów do wymienionych zawodów dostarczył w całości w liczbie 9 Wydział sędziów przy miejscowym naczelnictwie gniazda, którzy w zupełności zadowolili ćwiczących stojąc na wysokości zadania.

Przebieg zawodów odbył się bez jakiegokolwiek wypadku od godz. 8-mej do 10-tej.

Ogólna liczba zawodników 27-miu.

W. P.

HERMAN LONDON.

Mściciele.

3) (Ciąg dalszy)

— W starych domach słyszy się nocami, rozmaite hałasy, — zauważył, ale w głosie jego dzwiewczał niepokój.

Nie był pewien, ale zdawało mu się że słyszał szelest kroków na górnych stopniach.

Czyżby ktoś podsłuchiwał ich rozmowę?

ROZDZIAŁ II. Dziwny list.

Człowiek, który przybrał nazwisko Leonarda Harringtona, siedział w małym pokoiku, przylegającym do gabinetu Marcha i czytał, w oczekiwaniu na dzwonek, przywołujący go do pracy.

Codziennie rano dzwonek ten rozlegał się punktualnie o dziesiątej. Krzysztof March był wielkim pedantem.

Sekretarza wprawiała często w zdumienie treść listów, które mu dyktował March. Była w nim mowa o wszystkim, prócz interesów. Czasem był to tylko zbiór zdań, których sensu nie można było skleić. Jednak praca nie była uciążliwa.

Harrington nie rozumiał, poco właściwie March przyjął sekretarza?

Cała korespondencja nie zajmowała więcej niż godzinę dziennie. Sekretarz podejrzewał, że rozległymi interesami Marcha kieruje jakaś zaufana osoba osobistość w New-Yorku, on sam zaś udaje tylko, że coś robi. W jakim celu odegrywał tę komedję, to stanowiło nierozstrzygniętą tajemnicę.

Choć obowiązkami Harringtona były minimalne, nie mógł korzystać ze swobody, March żądał by sekretarz był pod ręką o każdej porze dnia i nocy. Nie pozwolono mu było opuszczać na dłużej „Peakace”. Musiał więc zadowolnić się krótkimi spacerami po ogrodzie i przejażdżkami samochodowymi do najbliższej wsi, dla oddania depeszy lub listu na pocztę. Zdawało się, że March bał się stracić na dłużej z oczu sekretarza. Ten zaś powoli dochodził do przekonania, że był zaangażowany nie w roli sekretarza, a dla ochrony swego chlebobdawcy. Domysły te umacniały wyraźne oznaki strachu, które okazywał często March. Co wieczór gospodarz obchodził cały dom, oglądając zamki przy drzwiach i okienkach, nie kładł się nigdy, zanim się nie przekonał że dom jest szczelnie zamknięty. Do drzwi jego sypialni przeprowadzony był dzwonek alarmowy, aby nikt nie mógł wejść niepostrzeżenie do pokoju. Czasem niepokój jego zamieniał się w istną manję prześladowczą. Z dniem każdym stawał się bardziej podejrzliwy i rozdrażniony. Domownicy cierpieli niema-

ło spowodu ciężkiego charakteru pana domu.

Harrington nie wątpił, że March drży o swe życie.

Tem, może, tłumaczył się wyjazd Marcha z całym domem ze stolicy na wieś. Wyjazd ten miał wszelkie cechy ucieczki. March, widocznie, ukrywał się przed kimś. Nikt prawie nie odwiedzał go w „Peakace” on zaś rzadko wychodził poza wysokie wrota ogrodu. Adres jego znali tylko bardzo nieliczni jego przyjaciele.

Najdziwniejsze jednak było to, że March, widocznie, liczył na opiekę człowieka, który przyjechał do „Peakace” w celu wykrycia śladów zbrodni, dokonanej przez Marcha. Obecnie wiadomym było, że Teresa Laniard również miała ten cel, gdy zgłosiła się na służbę do domu Marcha...

Podczas gdy sekretarz z pielęgniarką, każdy na własną rękę, usiłowali odnaleźć, ślady zbrodni, March obawiał się śmiertelnie jakiegoś ukrytego wroga! Kim był ten wróg? Dlaczego był taki groźny?...

W ciągu trzech tygodni pobytu w tym domu, Harrington zadawał sobie często pytania. I teraz biedził się nad nimi, w oczekiwaniu na dzwonek z sąsiedniego pokoju. Książka wypadła dawno z jego rąk. Oczy utkwiał w oknie. Drobny deszczyk mżył bez przerwy, sosny szumiały głośno. W domu było przytulnie i ciepło. Pe-

wnie w gabinecie palił się duży ogień na kominku... Za trzy tygodnie zaczęła już palić w piecach w piwnicy, aby nagrzać kaloryfery... Sekretarz myślał o nieprzesypanym popiele.

Harrington wstał i podszedł do okna. Był to wysoki mężczyzna dobrze zbudowany, ruchy miały swobodne i harmonijne, typowe dla ludzi poświęcających dużo czasu sportom.

Ubranie miało skromne, jak przystało sekretarzowi. Lecz krawat i skarpetki świadczyły o wyrobionym guście. Twarz, o szerokiej szczękach dolnej miała wyraz pełen decyzji, siły i woli, ale stalowe oczy bywały często łagodne i marzące.

Rozległ się dzwonek. Harrington zamienił się momentalnie w skromnego i usłużnego sekretarza, z blokiem i ołówkiem w ręku, wszedł do gabinetu.

— Moje uszanowanie panu!

W głosie jego brzmiało tyle szacunku, ile powinien był wyrazić podwładny w tej sytuacji.

March odpowiedział krótkim skinieniem głowy. Był to człowiek średniego wzrostu, ale atletycznej budowy. Mimo otyłej twarzy i obwisłej skóry, robił wrażenie człowieka pełnego siły i energii. Był on typem sprytnego i bezwzględniego karierowicza, który nie przebiegał w środkach. Małe otoczenie siecią zmarszczek oczy miały wyraz władczy i okrutny.

(c. d. n.)

S · P · O · R · T

30. bm. Misiurewicz — Świerk?

Jak się dowiadujemy rewanżowe spotkanie tych dwóch rywali ma mieć miejsce w Świętochłowicach i to 30. bm. Wielka byłaby to sensacja na koniec tego sezonu pięściarskiego, tembardziej, że Misiurewicz zdobył w swej wadze tytuł mistrza Polski.

W programie tego dnia ma odbyć się także rewanżowe spotkanie Jarząbka z Sobkowiakiem. Będzie to nie mała okazja dla Jarząbka, który stając do walki z mistrzem Polski, udowodni, czy przegrana jego w Poznaniu była wyraźna.

„Śląsk” grał w Bielsku.

Wolny od spotkania ligowego „Śląsk”, wyjechał na zaproszenie B. B. S. V. w ub. niedzielę do Bielska celem rozegrania spotkania przyjacielskiego.

Zastąpienie Dembskiego Hołotą, a Gieronia Smolem okazało się dużo korzystniejsze. Nowopozyskani gracze już w pierwszym meczu dobrze zgrani byli z resztą drużyny. Cebulę zastąpił B-ligowy gracz Glazowski, który wypadł dość dobrze. Mimo bardzo słabych warunków fizycznych okazał się mały Glazowski dużo ryzykowniejszym i odważniejszym od Cebuli. A że posiada i dobry strzał udowodnił to strzeleniem dwóch

pierwszych bramek. Po jednej bramce strzelili Więcek, Smol i God. Wynik meczu 5:0 mógł być dla „Śląska” dużo wyższym, gdyby nie ciężki teren boiska.

Wysocki chce grać w „Śląsku”.

Prawy pomocnik W. K. S. „Śmigły” z Wilna, Wysocki, po odbyciu swej służby wojskowej powrócił do rodziny w Chrzanowie pod Krakowem. Jak się dowiadujemy Wysocki ma zamiar grać w „Śląsku”, lecz na razie nie otrzymał on całkowitego zwolnienia z W. K. S-u „Śmigły”.

Praca w Klubie Tenisowym w Świętochłowicach.

Klub Tenisowy w Świętochłowicach przystępuje na bieżący sezon z nowymi planami pracy. W programie zbliżającego się sezonu przewidywane są następujące imprezy:

Wzięcie udziału w rozgrywkach o mistrzostwo okręgu i kontraktowanie meczy przyjacielskich klasy A i B. Czołowi zaś gracze wysyłani będą na turnieje. Uchwalono sprowadzić trenera Polskiego Zw. Law. Tenisowego, Zarząd Klubu zaś wyznaczy któregoś z członków na trenera Klubowego. Trener Klubowy będzie pracował nad wyszkoleniem drużyny juniorów, którą w tem roku się organizuje.

Uchwalono również zakupić siatkę, krzesła sędziowskie, chorągwie — narodową i klubową — ubrania dla

chłopców w kolorach klubowych — biało-niebieskie — ponadto wybudowana zostanie na kortach ściana treningowa.

Z okazji rozpoczęcia sezonu, Klub urządzi 4. maja w lokalu p. Kuca przy ul. Kolejowej dla swoich członków zabawę wiosenną.

Jak widzimy, Zarząd Klubu troszczy się o to, by ta gałęź sportu w Świętochłowicach, także pomyślnie się rozwijała. Wierzymy, że szlachetny ten sport znajdzie pokaźną ilość zwolenników, którzy szkoląc się, przyniosą kiedyś zaszczyt Klubowi, a tem samem Świętochłowicom, który aby kiedyś mógł stanąć do rewelacji z potęgą tenisu śląskiego — Katowicami.

Śląsk — Polska w piłce nożnej.

Polski Zw. Piłki Nożnej postanowił zorganizować na zakończenie kursu treningowego na Śląsku to jest 25. bm. mecz Śląsk—Polska. Reprezentację Polski zestawili kapitan P. Z. P. N. p. Kałuża, zaś reprezentacja Śląska zestawiona będzie z kursistów przez trenera Otta i graczy ligowych drużyn Ruchu i „Śląska”.

Mecz ten tak interesujący ma mieć miejsce na boisku Policyjnego w Katowicach. Uważamy, że zawody powyższe powinny mieć miejsce na większym boisku. Szkoda, że nowe boisko w Świętochłowicach nie będzie jeszcze mogło być dane w tym czasie do dyspozycji, gdyż moglibyśmy się spodziewać dużej frekwencji publiczności.

Zmieniony skład piłkarskiej drużyny olimpijskiej.

Prezydium zarządu P. Z. P. N. zmieniło ostatnio, wyznaczony przez kapitana związkowego p. Kałużę, skład piłkarskiej drużyny olimpijskiej. Skreślono z tej drużyny Króla (ŁKS.),

znajdującego się w składzie drużyny hokejowej, oraz Koczwarę, jako dyskwalifikowanego, nadto skreślono Kisieleńskiego (Crac.), Artura (Wisła) i z niewiadomych powodów Michalskiego (Naprzód), a wstawiono Kellera i Wypijewskiego (Legja). Uważamy, że lepszym od Kellera jest obecnie Mrozek („Śląsk”), a niewiadomo dlaczego wogóle wstawiono starego Wypijewskiego, który czegoś nowego na treningach już sobie nie przyswoił. Raczej należało wybrać młodych graczy do obozu w osobie Więcka (Śląsk) czy Pieca I. (Naprzód).

Skład drużyny, liczącej 26 osób, wygląda obecnie następująco: Urban, Gemza, Peterek, Wilimowski, Włodarz, Dziwisz, (Ruch); Fontowicz, Szerfke (Warta); Riesner, Pazurek I., Haliszka, Wilczkiewicz (Garbarnia); Pająk, Mysiak (Cracovia); Kotlarczyk I. i II. (Wisła); Martyna, Nawrot, Łyskowski, Keller, Wypijewski (Legja); Bułanów, Szczepaniak (Polonia); Matjas II., Niechciol i Albański (Pogoń).

Kierownik drużyny i zastępca wyznaczeni zostaną na dzisiejszym posiedzeniu zarządu P. Z. P. N.

Handel w Świętochłowicach

W naszej miejscowości mamy następujące składy:

- 60 składów towarów kolonialnych i spożywczych
- 24 trafik i kiosków
- 6 składów manufaktury i bławatów
- 3 składy t. zw. towarów krótkich
- 4 składy obuwia
- 5 składów kapeluszy damskich
- 3 składy papieru
- 3 składy cukierków
- 3 składy mechaniczne
- 3 składy trumien
- 2 składy mebli
- 2 kioski mleczarskie
- 2 składy lodów owocowych
- 2 składy mleka i nabiału
- 2 składy drogerijne
- 1 skład żelaza i porcelany
- 1 skład galanterijny i zabawek
- 1 bazar t. zw. jednolitych cen
- 2 składy skór
- 1 skład farb

Pozatem mamy:

21 handlarzy surowcami (starego żelaza i galganów itp.) i 290 handlarzy targowych.

Program Radjowy

Rozgłośni Katowickiej

Czwartek, dnia 18. kwietnia br.

Od godz. 6,30 do 8,00 jak codzień
11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12,05 Audycja dla dzieci
12,30 Muzyka religijna
13,00 Chwilka dla kobiet
13,05 Dziennik południowy
13,15 Koncert muzyki salonowej P. R.
13,45 Z rynku pracy
13,50 Giełda zbożowo-towarowa
13,55 Życie artystyczne i kulturalne Śląska
15,45 Beethovena symfonia nr. 6 z płyt
16,30 Pogadanka w języku francuskim
16,45 Pieśni kościelne
17,00 Reportaż z kliniki chorób wewnętrznych U. J w Krakowie
17,15 Słuchowisko p. t. „Legenda Wielkiego Piątku”
17,50 Poradnik sportowy
18,00 Pieśni religijne
18,15 „Poglądy religijne” (szkie literacki)
18,30 Karlikowa poczta
18,45 Koncert reklamowy
19,00 Preludjum Bacha z płyt
19,15 „Zdarzenie wielkoczwartkowe”
19,25 Wiadomości sportowe
19,35 Utwory fortepianowe St. Nawrockiego
19,50 Feljton aktualny
20,00 „Jak spędzić święta”
20,20 „Pasja” wg. św. Mateusza w wyk. ork. Filharmonji Warsz.
W przerwie Dziennik wieczorny oraz „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce”
23,05 Muzyka salonowa z płyt
23,30 Rozmowa z anglistkami słuchaczami
23,45 Pieśń „Wszystkie nasze dzienne sprawy”

Piątek, dnia 19. kwietnia br.

Od godz. 6,30 do 8,00 jak codzień
11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12,05 Koncert Trio Rymowicza

FABRYKA STOLARSKA

PAWEŁ BLOCH

ŚWIĘTOCHŁOWICE, ULICA KOLEJOWA NR. 6.

Wykonuje: Wszelkie roboty stolarsko-budowlane oraz meble wszelkiego rodzaju, jak meble biurowe, stylowe, sypialki, jadalki, kuchnie, gabinety i t. p. według własnych lub otrzymanych projektów. — Dogodne warunki zapłaty.

Ceny w gotówce nadzwyczaj niskie.

Statystyka smutna.

W czasie od 1. I. 1924 r. do 31. XII. 1934 r. popełniono na terenie Świętochłowic 40 samobójstw w której to smutnej liczbie znajdują się 4 osoby nie będące mieszkańcami naszej gminy.

Pomiędzy 36 samobójcami z Świętochłowic znajdowało się 6 kobiet.

Samobójstw popełniono: 21 przez powieszenie (w tem 3 kobiety) 4 przez zastrzelenie (w tem 1 kobiety), 5. przez otrucie w tem 2 kobiety), 4 przez rzućenie się pod pociąg, 1 taksamo pod tramwaj, 2 przez poderznięcie szyji.

Z tych samobójstw popełniono:

4 w roku 1924, po 1 w latach 1925, 1926 i 1927, 2 w roku 1928, 4 w roku 1929, 4 w roku 1930, 7 w roku 1931, 6 w roku 1932, 3 w roku 1933 i 3 w roku 1934.

Smutna ta i przerażająca statystyka jest tym straszniejszą, że nie zawsze bieda i skrajna nędza były powodem targnięcia się na życie przez Boga nam dane — ale w licznych wypadkach przyczyną tego był brak wiary w siebie, a przede wszystkim w Boga. Szczególnie u kobiet odbierających sobie życie u nas bez poważniejszego powodu, zastanawia człowieka myślicęgo, lekkomyślność w pozbawieniu się życia-i prawdopodobnie zbawienia! Nie traćmy wiary naszej, bo ta nas wzmocni i w najcięższych chwilach tego życia. Umość w łaskę Bożą dając pociechę i siły do walki z przykrościami i napozór chwilową beznadziejnością tego życia.

Obserwator.

12,50 Chwilka dla kobiet
12,55 Dziennik południowy
13,05 Koncert religijny
13,50 Giełda zbożowo-towarowa
13,55 Chwilka społeczna
14,00 Koncert muzyki poważnej
15,45 Muzyka religijna
16,30 „Legenda o jaskółce” opow. dla dzieci starszych
16,45 Koncert muzyki poważnej
17,00 „Dyskutujemy”
17,15 Recital organowy
17,40 Audycja dla chorych
18,10 Teatr wyobraźni
18,30 Koncert reklamowy
18,45 Chorały J. S. Bacha
19,15 „Muzeum śląskie i jego program”
19,25 Wiadomości sportowe
19,35 Beethovena Sonata księżycowa
19,50 Feljton aktualny
20,00 Koncert religijny
21,30 Dziennik wieczorny
21,40 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce”
21,45 Koncert religijny
22,15 „Wiersze Wielkopiątkowe”
22,30 Koncert Chóru „Lutnia”
23,00 „Nauki wielkopostne”
23,20 Pieśń: „Wszystkie nasze dzienne sprawy”

Sobota, dnia 20. kwietnia br.

Od 6.30 do 8.00 jak codzień,
11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12,05 Muzyka religijna z płyt,
12,50 Chwilka kobiet,
12,55 Dziennik południowy,
13,05 Koncert małej orkiestry P. R.
13,45 „Nasz handel morski”,
13,50 Wiadomości bieżące,
13,55 Życie artystyczne i kulturalne na Śląsku,
14,45 Koncert z Krakowa.
15,30 „Skrzynka techniczna”,
15,45 Zapomniane pieśni wielkopostne,
16,40 Feljton,
16,55 Utwory na wiołonczelę.
17,30 Najnowsze zagrania (płyty),
17,45 Słuchowisko dla dzieci starsz. p.t. „Płomyk”
18,15 Transmisja bicia dzwonów rezurekcyjnych,
18,35 Muzyka religijna,
19,15 „Rezurekcja”,
19,25 Chwilka społeczna,
19,30 Recital fortepianowy,
19,50 Pielgrzymka po grobach w kościołach warszawskich (reportaż).
20,00 Transmisja nabożeństwa rezurekcyjnego z Katedry św. Krzyża w Warszawie,
20,45 Pieśń wielkanocna z płyt,
21,00 Koncert dawnej muzyki,
22,00 „Wielkanoc w małym miasteczku” Feljton wygłosi K. Makuszyński,
22,15 ... „Aż ślinka idzie”. ... Muzyczne menu świąteczne,
23,00 --- 24,00 Muzyka lekka.

Jedna stułotowa obligacja Premijowej Pożyczki Inwestycyjnej

jest lepszym wyrazem mądrej oszczędności, niż beczynninie przechowane tysiące.